

# O Bogu Trójjedynym

W tym opracowaniu przedstawimy dlaczego wierzymy w „jednego Boga w trzech osobach” i co przez to rozumiemy. Po krótkim podsumowaniu dyskusji o trójjedynym naturze Boga w pierwszych trzech wiekach naszej ery chcemy wyjaśnić naszą wiarę w oparciu o Nowy Testament. Musimy zaznaczyć, że terminów „Trójca” czy „osoby boskie” używamy jedynie jako zwyczajowo przyjętych.

Spis treści:

- 1. Monoteizm i dyskusje trynitarne w pierwszych trzech wiekach naszej ery
- 2. O boskiej naturze Jezusa
- 3. Duch Święty jako osoba
- 4. O Ojcu, Synu i Duchu
- 5. Pochodzenie Osób w Bogu

## ✠ 1. Monoteizm i dyskusje trynitarne w pierwszych trzech wiekach naszej ery

W Jezusie Bóg bardzo zbliżył się do nas i objawił się jako Bóg trójjedyny. **Podstawę nauki o naturze Boga stanowi Biblia.** W oparciu o monoteizm Starego Testamentu, Nowy Testament mówi o Bogu jako o Ojcu, Synu i Duchu Świętym, pokazuje relacje istniejące w Bogu między trzema boskimi osobami, chociaż nie znajdujemy w nim terminu „Trójca”.

**Termin „osoba”** wywodzi się z teologii chrześcijańskiej, która starała się przybliżyć istotę Boga i Jezusa. Słowu temu w odniesieniu do Trójcy nie nadawano znaczenia fizycznego (postaci), ani nie myślano o trzech oddzielnych podmiotach. Jako cechy charakterystyczne „osoby” wymieniano zdolność do relacji, do wyrażania siebie wobec pozostałych „osób”, do miłości.

**Objawienie trójjedynego natury Boga jest procesem** w historii zbawienia. Już w czasach Starego Testamentu Bóg położył fundament właściwego rozumienia swej istoty, objawiając się jako Bóg jedyny. Cały Stary Testament pełen jest Jego upomnień, by zachować **monoteizm**.

„Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem — Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił.”  
(Pwt 6,4-5)

„Tak mówi Pan, Król Izraela i Odkupiciel jego, Pan Zastępów: Ja jestem pierwszy i Ja ostatni; i nie ma poza Mną boga. Któż jest do Mnie podobny? — Niech woła, niech to ogłosi i niech Mi dowiedzie! Kto przepowiedział przyszłość od wieków i to, co ma nadejść, niech nam obwieści! Nie lękajcie się ani nie przerażajcie! Czyż nie przepowiedziałem z dawna i nie oznajmiłem? Wy jesteście moimi świadkami: czy jest jaki Bóg oprócz Mnie? albo inna Skała? — Ja nie znam takiego!” (Iz 44,6-8)

Nowotestamentowe objawienie Bożej natury nic w tym nie zmieniło. **Monoteizm stanowi bezpieczną podstawę dla właściwego rozumienia Trójcy.**

Nieprawdą jest, jakoby dogmat o Trójcy powstał na Soborze Nicejskim w 326r., jak twierdzą np. Świadkowie Jehowy. O boskości Syna i Ducha oraz o Trójcy mówi wiele pism przednicejskich. Trynitarne dyskusje pierwszych trzech wieków spowodowane były potrzebą obrony właściwej wiary przed różnymi **błędnymi próbami wyjaśnienia Bożej istoty w sposób zrozumiały dla ludzkiego umysłu**. Przykładem takich prób są dwie nauki określane jako monarchizm i subordynacjonizm.

**Monarchizm** starał się utwierdzić wiarę w jednego, jedyne Boga wyjaśniając istnienie trzech osób Boskich jako trzech monad, trzech różnych dróg objawienia się jednego, osobowego Boga. Dlatego monarchizm nazywany był także **modalizmem**. Inne określenie tej nauki to **patrypasjanizm**. Nazwa wywodzi się z łacińskiego *Pater passus* — „Ojciec cierpiący”. Twórca tego terminu na pewno chciał wskazać na konsekwencje tej nauki, mianowicie iż przyjmując ją należałoby wyznać, że to Bóg Ojciec cierpiał i umarł na krzyżu. Jest to oczywistym absurdem, jeśli się wierzy w wiecznego i wszechmocnego Boga. Głównymi reprezentantami tych poglądów byli Noetus ze Smyrny, żyjący w II w., Prakseasz i Sabeliusz działający w III w. (od jego imienia pochodzi określenie **sabelianizm**).

Spory wywołane przez tę naukę wzbudziły potrzebę głębszego wyjaśnienia rzeczywistej różnicy między Ojcem, Synem i Duchem Świętym.

**Subordynacjonizm** starał się wskazać na pewien porządek w Trójcy, w którym ponad wszystkim stoi Bóg Ojciec jako ktoś niedostępny. Znanym reprezentantem tej nauki był Orygenes, działający w pierwszej połowie III w. i Euzebiusz z Nikomedii z III/IV w.n.e. Subordynacjonizm uczył, że Syn i Duch mają duchową naturę, lecz są wyraźnie podporządkowani Ojcu. Do dalszego rozwoju tych poglądów przyczynił się Ariusz, żyjący także na przełomie III/IVw. **Arianizm** mówił, że na początku Syn został stworzony przez Ojca i razem z Ojcem stwarzał świat. Oznacza to, że Syn jest istotą stworzoną, a nie Bogiem.

Poglądy subordynacjonistów rozpatrzono na Soborze w Nicei w 325r., który ogłosił, że Syn i Ojciec mają taką samą naturę (gr. *homoousion to patri*, czyli „współistotny Ojcu”). Wypowiedzi z Nicei potwierdził Sobór w Konstantynopolu w 381 r. n.e. dodając, że Duch Święty posiada tę samą naturę, co Ojciec i Syn.

## ✠ 2. O boskiej naturze Jezusa

Nowy Testament uczy, że **Jezus posiada boską naturę i stanowi całkiem jedno z Ojcem, a jednak nie jest Ojcem.**

„Do nich należą praojcowie, z nich również jest Chrystus według ciała, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Amen.” (Rz 9,5)

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało.” (J 1,1-3)

„Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas.” (J 1,14a)

„Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył.” (J 1,18)

W tych wersetach znajdujemy wypowiedzi istotne dla naszego tematu. Mówią one o wiecznym istnieniu i boskości Syna. **Słowo** (gr. *Logos*) jest terminem użytym przez Jana na określenie Syna. O Słowie zostało powiedziane, że było Bogiem i było z Bogiem, co wyraża jednocześnie **tożsamość natury, jak i różnicę między osobami**.

W Jezusie Słowo stało się człowiekiem. Człowiekiem nie stał się ani Ojciec ani Duch, lecz Syn, jednorodzony Syn Ojca, który ma swe wieczne pochodzenie w Ojcu i, ponieważ jest poczęty, ma tę samą co On istotę. W różnych manuskryptach znajdujemy różne brzmienie wersetu 18. W polskich przekładach najczęściej pojawia się tłumaczenie „jednorodzony Bóg”, co odpowiada tekstowi najstarszych i najbardziej wiarygodnych rękopisów zawierających ten werset i stanowi niewątpliwe świadectwo boskiej natury Jezusa.

### ✠ 3. Duch Święty jako osoba

„Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze — Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie.” (J 14,15-16)

„To wam powiedziałem przebywając wśród was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem.” (J 14,25-26)

Duch Święty jest nazwany wstawiennikiem, pocieszycielem. Użyte tutaj greckie słowo *parakletos* właściwie powinno się przetłumaczyć jako „orędownik”, „obrońca”. Rozpowszechnione tłumaczenie słowa *parakletos* jako „pocieszyciel” jest powieleniem błędnej interpretacji formy gramatycznej przez starożytnego tłumacza (właściwe znaczenia podaje np. „Słownik grecko-polski” Z. Abramowiczówny<sup>[1]</sup>). Duch Święty będzie uczył i przypomni nam wszystko, co powiedział Jezus. Niewątpliwie sposób, w jaki Jezus mówił o Duchu, pokazuje, że chciał nam Go objawić jako osobę, a nie jako rodzaj nieosobowej siły.

**Jednoznacznym filologicznym dowodem na osobowość Ducha jest werset 26 z wyżej wymienionego fragmentu z ewangelii Jana (J 14,26)**. Niestety specyfiki greckiego tekstu nie da się bezpośrednio wyrazić w języku polskim. „Duch” (gr. *pneuma*) jest rodzaju nijakiego, jednak w cytowanym powyżej wersecie zaimek wskazujący „ów” — w tłumaczeniu „on” — (gr. *ekeinos*) odnoszący się do słowa *pneuma* nie jest rodzaju nijakiego, lecz męskiego. Autor zrezygnował z właściwego rodzaju gramatycznego, by wyrazić faktyczny rodzaj podmiotu, o którym mówi. Jedynym możliwym wyjaśnieniem tej zmiany jest przyjęcie, że Jezus mówi o Duchu jako o osobie.

Inny fragment wskazujący na osobowość Ducha Świętego znajdujemy w Dziejach Apostolskich:

„Ale pewien człowiek, imieniem Ananiasz, z żoną swoją Safirą, sprzedał posiadłość i za wiedzą żony odłożył sobie część zapłaty, a pewną część przyniósł i złożył u stóp Apostołów. Ananiaszu – powiedział Piotr – dlaczego szatan zawładnął twym sercem, że skłamałeś Duchowi Świętemu i odłożyłeś sobie część zapłaty za ziemię? Czy przed sprzedażą nie była twoją własnością, a po sprzedaniu czyż nie mogłeś rozporządzić tym,

coś za nią otrzymał? Jakże mogłeś dopuścić myśl o takim uczynku? Nie ludziom skłamałeś, lecz Bogu.” (Dz 5,1-4)

**Jak można skłamać nieosobowej sile?** Okłamać można tylko **kogoś**, podmiot zdolny do relacji, który oczekuje szczerości i zasługuje na nią. **Apostołowie wierzyli, że Duch Święty jest osobą.**

## ✠ 4. O Ojcu, Synu i Duchu

„Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie.” (J 15,26)

Ten werset wymienia wszystkie trzy osoby boskie oraz wyraża, że to Jezus pošyla Ducha od Ojca. Natomiast w J 14,26 tym, który ma zesłać Ducha jest Ojciec. Oznacza to, że Jezus posiada ten sam autorytet co Ojciec. Fragment ten jest silnym argumentem potwierdzającym boską naturę Syna i głęboką jedność trzech osób.

„Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszycie, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego weźmie i wam objawi.” (J 16,13-15)

Powyższe wersety także wyrażają zarówno jedność osób w Bogu, jak również działanie i relacje między tymi osobami. Ten fragment pokazuje rozróżnienie między trzema osobami boskimi w oparciu o objawienie jedyne Boga

## ✠ 5. Pochodzenie Osób w Bogu

Co mamy na myśli, kiedy mówimy o **wiecznym zrodzeniu Syna i pochodzeniu Ducha Świętego**? Czy są to jedynie wyrażenia, czy też te słowa oddają rzeczywistość, wewnętrzną istotę Boga?

Musimy przyznać, że nasz ludzki język nie jest doskonały, a znaczenia słów są ukształtowane przez nasze doświadczenia. Jednak wieczna istota Boga wykracza daleko poza ludzkie doświadczenia. Każdy język ludzki jest bardzo niedoskonałym narzędziem do opisanie wiecznego Boga. Nie posiadamy jednak doskonalszego sposobu wyrazu. Bóg użył ludzkiego języka, aby objawić nam siebie, chociaż wiedział, że Jego słowa mogą zostać źle zrozumiane, a ich sens przekręcony.

Jezus przyszedł na świat, aby objawić Ojca, dlatego Jego słowa nie mogą być traktowane tylko jako mieszczący się w ramach żydowskiego rozumienia sposób wyrażania się. Objawienie oznacza, że Jezus odłonił ludziom prawdę o naturze Boga. Jezus mówił o swojej relacji z Bogiem jako o relacji między ojcem a synem. Można potraktować to jako pewien obraz, ale ten obraz zawiera treść, że to ojciec zrodził syna. Odwrócenie tej kolejności nie byłoby możliwe. Jan nazwał drugą osobę Boga Logosem = Słowem, co zakłada, że ktoś to Słowo wypowiada. Logos ma więc swe pochodzenie w Ojcu.

Nie ma żadnej różnicy między trzema osobami boskimi co do ich cech. Nie ma różnicy we wszechwiedzy, wszechobecności, wszechmocy. Jeśli pominie się kwestie wzajemnych relacji osób boskich, to stają się one praktycznie nierozróżnialne. Wówczas nie można byłoby też mówić o trzech osobach, lecz doszlibyśmy do pewnej formy modalizmu. Trzy osoby boskie nie byłyby wtedy wieczną rzeczywistością w Bogu, ale tylko różnymi sposobami objawienia się światu.

Nie możemy też powiedzieć, że niektóre biblijne sformułowania dotyczące trójjedynego natury Boga są jedynie wyrazem żydowskiego sposobu myślenia. Jan nazwał Jezusa „jednorodnym Bogiem” (gr. *monogenes theos*

). To wyrażenie nie pasuje ani do żydowskiego ani do greckiego sposobu myślenia. Samow sobie zawiera logiczną sprzeczność: albo jest on zrodzony albo jest Bogiem. Termin ten był trudny do zrozumienia, dlatego niektórzy kopiści starali się go „skorygować” (stąd w niektórych późniejszych rękopisach znajdujemy „jednorodzony Syn” zamiast „jednorodzony Bóg”). Łatwiej było im zmienić fragment Pisma niż własne myślenie. Wyrażenie to ma sens jedynie wtedy, gdy odniesiemy je do wiecznego zrodzenia Logosu w Trójcy. Zrodzenie Syna jest procesem w wieczności, poza czasem i przestrzenią. Tak jak słońce stale wysyła promienie, tak Ojciec zdradza Syna bez początku i bez końca. Ojciec jest wiecznym początkiem Syna. Jednak „pierwszeństwo” Ojca nie może być pojmowane jako pierwszeństwo w czasie ani też w ważności bądź w potędze. Wyraża się ono tylko w pierwszeństwie pochodzenia.

Podstawowa zasada dotycząca osób w Trójcy polega na tym, że różnią się one tylko w relacjach wobec siebie, a we wszystkich innych rzeczach są takie same. Dlatego kiedy mówimy, że Ojciec nas kocha, głosimy tym samym miłość Syna i Ducha Świętego. Kiedy mówimy, że Syn pozostaje we wspólnocie z tymi, którzy w Niego wierzą, tym samym wyrażamy obecność Ojca i Ducha Świętego. Gdy mówimy, że Duch Święty przyobleka nas mocą, musimy pamiętać, że czyni to razem z Ojcem i Synem. Kiedy ich wspólne działanie przypisuje się w Nowym Testamencie jednej z osób, ukazuje to rolę danej osoby w trójjedynym Bogu.

Nowy Testament objawia nam Jezusa jako stanowiącego JEDNO z Ojcem, a jednak różnego od Niego. Wyrażenie „jednorodzony” (gr. *monogenes*) pokazuje, że Syn jest zrodzony przez Ojca, co nie mówi o jakimś punkcie w czasie, ale o relacji między nimi. Ojciec jest odwiecznie Ojcem, a Syn jest odwiecznie Synem. Ojciec jest wiecznym źródłem Syna, Syn wiecznie pochodzi od Ojca i dlatego posiada tę samą wieczną istotę, co Ojciec. Duch Święty jest posłany na świat od Ojca i Syna. Jego istnienie ma swe źródło w tej samej wiecznej istocie i w ten sam sposób bierze udział w wewnętrznym dawaniu, otrzymywaniu i jedności Boga.

W **1 Tm 6,16** jest powiedziane:

„(...) jedyny, mający nieśmiertelność, który zamieszkuje światłość niedostępną (...)”

Ten werset mówi nie tylko o świętości Boga, ale także o Jego niezmierności. **Fakt, że my jako Boże stworzenia nie możemy pojąć naszym umysłem Jego wiecznej istoty, nie może być argumentem przeciwko trójjedynnej naturze Boga.** Wiemy, że istnienie Boga wykracza poza rzeczywistość, którą znamy. Objawienie tajemnicy Boga stanowi dla nas dar większy, niż możemy pojąć i oczekiwać. Jesteśmy wdzięczni, że tak wiele nam o sobie powiedział. Chociaż nie możemy Go w pełni zrozumieć, to jednak miłość i jedność stanowiące Jego istotę zostały nam dane jako jasny drogowskaz dla naszego życia i działania, tu i teraz. **Bóg chce, abyśmy Go znali i byśmy mogli nawiązać z Nim rzeczywistą i żywą relację. Droga do niej jest otwarta dla wszystkich.**

## Wyślij nam wiadomość:

Adres e-mail\*:

---

Temat:

---

Tekst wiadomości\*:

wy?lij

Przypisy:

1. Abramowiczówna, Z. (red.) „Słownik grecko-polski” PWN, 1962, tom III, s.404. Można tam porównać hasła *parakletos* („wezwany na pomoc, adwokat, zwołany, orędownik, wspomóżyciel”); *parakletikos* („zachęcający”) oraz *parakletor* („pocieszyciel”). Więcej o tym terminie pisze np. Jankowski, A. „Paraklet” w: Gryglewicz, F. (red.) „Egzegeza Ewangelii św. Jana”, RW KUL, 1992, str 183-206 (szczególnie str. 189-191).

© 2022 www.chrzescijanie.info.pl - Wszelkie prawa zastrzeżone

O ile nie podano inaczej, wszystkie cytaty wzięte z:

BIBLIA TYSIĄCLECIA, WYDANIE IV.

Wyrażamy zgodę na umieszczanie odsyłaczy do tej strony www na innych stronach www.

Zgadzamy się również na rozpowszechnianie niniejszej strony w niezmienionej i pełnej formie do użytku prywatnego.

Jakiegolwiek inne zastosowanie niniejszej strony lub publikowanie jej w zmienionej formie wymaga naszej zgody.